Cena 20 gr. Opłacono gotówką 40%

ZARZEWIE NOWE

CZASOPISMO RADYKALNE

Rok II. Kraków, w październiku 1934 r. Nr. 6.

ALEKSANDER MODES.

Przemiany.

Kierunkowe dzisiejszych głębokich przemian społecznych i kulturalnych zrozumie dopiero ten, kto sobie uświadomi, że kultura świata pracy, której tworzenia się jesteśmy współtwórcami ma u swoich podstaw historyczny fakt pojawienia się świadomej klasy robotniczej, dążącej do całkowitego wyzwolenia pracy. Świadomość ta kształtująca się w końcowej fazie gospodarki liberalno-kapitalistycznej, jako nieunikniona konsekwencja jej struktury moralno-społecznej stała się *potężnym czynnikiem, który zmienił warunki istnienia i życia, a nadewszystko „sumiennego życia innych klas“*, jak pisze Stanisław Brzozowski. Świadomość ta stała się czynnikiem moralnym pierwszorzędnej doniosłości, razsadzającym słabe spoidła moralno-społecznego systemu gospodarki kapitalistycznej. Dzięki Marksowi ruch ten, który mógł się stać buntem najgłębszych, najpierwotniejszych sił życia ludzkiego przeciw kulturze przeistoczony został w dążenia do opanowania jej, do wzniesienia się ponad nią i stał się potężną siłą polityczną organizującego się w ramach kapitalizmu Świata pracy, najemnej. Socjalizm wrośnięty ideowo w potężny system marksowskiej myśli przyjął i jego wiarę, że rozwój wypadków w ustroju liberalno-kapitalistycznym prze automatycznie do socjalizmu przez koncentrację kapitału i rosnący wyzysk świata pracy. Tymczasem nie przewidział on wzrastającego dobrobytu proletarjatu pod koniec 19. wieku, a w 20. wieku interwencjonizmu państwowego.

W międzyczasie socjalizm zakażony psychiką konsumpcyjno-mieszczańską, nastawiony był jedynie na walkę polityczną, na realizowanie „minimalnego programu“.

W XX wieku Państwo samo zadało ostateczny cios socjalizmowi reformistycznemu, parlamentarnemu, z chwilą gdy w swojem imieniu i na swój rachunek zaczęło wypełniać postulaty tegoż socjalizmu, rozumiejąc przedewszystkiem swój własny w tem interes.

W tych warunkach, wobec zarzucenia walki o ostateczną przebudowę społeczno-gospodarczą *socjalizm musiał stracić oparcie o szerokie masy świata Pracy, tracąc w ten sposób ostateczny sens swego istnienia, jakiem mogła się stać jedynie walka o sprawiedliwy, nowy porządek społeczny. Socjalizm przestał walczyć o sprawiedliwy ustrój społeczny.* A to się stało przyczyną jego dzisiejszej klęski i dlatego wykazał taką słabość moralną w walce z faszyzmem, który sam z kolei podjął się reprezentacji *Świata Pracy na swoisty zupełnie sposób...*

Dotychczasowy rozwój ludzkości Marks uważał za epokę przeddziejową (Vorgeschichte), w tem znaczeniu, że dopiero po zawładnięciu ekonomicznemi warunkami życia rozpocznie się: „właściwa swobodna twórczość ludzkości“. Wszystkie dotychczasowe kultury były kulturami cząstkowemi, bo tylko pewnym grupom ludzkim, wolnym od troski o chleb powszedni zapewniały swobodę życia i twórczości.

W rzeczywistości, gdy patrzymy na ostatnią w dziejach ludzkości kulturę cząstkową, kulturę systemu gospodarki kapitalistycznej, to jej cechą najbardziej charakterystyczną jest przedewszystkiem to, że z dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego, tworzącego się w ramach tego porządku, korzystają tylko pewne klasy społeczne, które jak pisze Stanisław Brzozowski *„żyją na tle ładu społecznego wytwarzanego przez nieustające męstwo i dyscyplinę robotników, ale tylko dla nich* (tych uprzywilejowanych klas społecznych) *istnieje ten ład, męstwo zaś i dyscyplina są niepotrzebne i nieznane*".

Wyraźny podział na twórców kultury materjalnej, którzy w dorobku tym nie biorą udziału i na tych, którzy żyjąc na podstawie kultury materjalnej, wytwarzanej przez nowoczesną wytwórczość i nie biorąc w tej wytwórczości bezpośredniego udziału „uznają swój byt w powietrzu zawieszony za normę istnienia". To są te t. zw. sfery wyższe, inteligenckie.

Dorobek pracy cywilizacyjnej i kulturalnej opartej na heroizmie i ustawicznym męstwie świata pracy, najemników fizycznych i umysłowych, przeznaczony dla tej wyłącznie części społeczeństwa, która w procesie wytwórczości żadnego niebierze udziału, zajęta eksploatacją wytworów „cudzych mięśni i cudzego potu". Oto treść i sens ostatniej cząstkowej kultury, której ostateczny upadek przeżywamy dziś, świadomi tworzącej się, wbrew wszelkiemu wstecznictwu i zaprzaństwu w nas i poprzez nas nowej pełnej kultury, opartej na heroizmie Świata Pracy, na rehabilitacji pracy.

W Legendzie Młodej Polski pisał pięknie o tem Stanisław Brzozowski: „Społeczeństwo świadomej i wyzwolonej pracy jest wzorem dziejowym, ku któremu mocą swej wewnętrznej logiki dąży kultura".

Świadomi kierunkowych dzisiejszych przemian, świadomi, że przyszłość należy do Świata Pracy tj. *„takiej struktury społecznej, w której wartości moralne wypływają z szacunku dla pracy"*. (Mieczysław Peszczyński: „Rola inteligencji w świecie Pracy", Poznań, Życie Uniwersyteckie, Rok VI, nr. 3), staliśmy się jedynymi świadomymi współtwórcami tej nowej przyszłej struktury społeczno-gospodarczej. Określając, precyzując *ostatecznie tezy społeczno-gospodarcze i moralne światopoglądu syndykalistycznego.*

Praca jest dla nas jedynym miernikiem wartości społecznych jednostki i warunkiem udziału w decydowaniu o porządku społecznym, gospodarczym i politycznym co w konsekwencji zaprowadziło nas do nadania pracy charakteru powszechnego obowiązku.

Pracownik fizyczny czy umysłowy ma stać się świadomym uczestnikiem procesu produkcyjnego przez zdobycie zdecydowanego wpływu na koleje wytwórczości. A stać się to ma poprzez „zorganizowanie mas pracujących w celowe formy Związków Zawodowych, społecznych i gospodarczych, które winny posiadać zdecydowany wpływ na życie polityczne, społeczne i gospodarcze". (Deklaracja ideowa przyjęta przez Ogólno Polski Zjazd Z. P. M. D. z dnia 2. II. 1931).

Nasz Związek Zawodowy niema być jednak refleksem Państwa i nie poto ma istnieć, by służyć celom usprawnienia machiny państwowej.

„Nasz Związek Zawodowy ma się wywodzić ze świadomych interesów pracowników fizycznych i umysłowych. Tym interesom ma służyć w pierwszym rzędzie". Pisze Józef Wojciechowski: „Po nową treść„ Poznań, str. 61.

Chcemy by Świat Pracy fizycznej i umysłowej był zainteresowany w procesie twórczości kulturalnej i cywilizacyjnej, w której ostatecznie odnajdujemy ostateczny sens bytu i cel człowieka".

W tych warunkach praca może się zmienić z przykrej konieczności „w treść podniosłego życia".

Oto parę rzutów na podstawy ideowe światopoglądu syndykalistycznego.

Dążymy do cywilizacji, opartej na pracy nie na przywilejach.

Zagadnienia syndykalistyczne.

Począwszy od dzisiejszego numeru pod powyższym nagłówkiem będziemy stale zamieszczać artykuły dotyczące istoty ustroju syndykalistycznego i drogi do jego realizacji na obszarze państwa polskiego. *Red.*

EMIL SŁOMKA.

Pierwiastki indywidualne w syndykaliźmie.

Zasadniczą różnicą, tkwiącą u podłoża każdej doktryny ekonomicznej, a dzielącą wyznawców wszelkich doktryn ekonomicznych na dwa wrogie obozy jest pogląd na człowieka jako indywidualistę i przeciwny temuż pogląd na człowieka jako istotę społeczną zasadniczo. Niezależnie od mniej lub więcej uspołecznionych, czy zindywidualizowanych poglądów na świat, a ekonomiczno-gospodarczych

w szczególności, problem ten istnieje u ich pnia z całą swoją irracjonalnością brzemienny i podstawowy. Jest on pierwotną przyczyną różnicy między liberalizmem a socjalizmem. Liberalizm w swem apriorycznem założeniu fundamentalnem powiada: na początku i na końcu wszelkich procesów jest człowiek jako indywiduum samoistne, przez niego i dla niego dzieje się wszystko w ludzkiem zbiorowisku. Apriorycznem założeniem socjalizmu jest grupa, przez nią i dla niej istnieje indywiduum a potem dopiero społeczność istnieje dla niego. Niewątpliwie żadna teorja problemu tego nie stawia tak krańcowo, każda zdaje sobie sprawę z wagi obydwu czynników ludzkiego sposobu bytowania, tylko jedna kładzie nacisk na czynniku społecznym inna na indywidualistycznym. Zależnie od nacisku, od nachylenia w jedną lub drugą stronę, mamy mniej lub więcej socjalistyczne czy indywidualistyczne punkty patrzenia. Teoryj całkowicie krańcowych właściwie nie mamy, już chociażby dlatego, że każde ujęcie problemu bez względu na metodę a ze względu na treść musi utworzyć paradoksalny rodzaj błędnego koła. Bo przecież grupa istnieje dla jednostki a jednostka istnieje dla grupy, jedno wiąże się integralnie z drugiem. Czyż staranie się o dobro grupy nie jest staraniem się o dobro jednostki i na odwrót. Problem na wstępie w całej jaskrawości teoretycznej ujęty został dlatego, żeby uwydatnić, że jest on podstawą przejawiającą się nie tylko w treści ale przedewszystkiem w metodzie podchodzenia do skomplikowanych zagadnień życia. Treściowa zawartość naszych idei nietylko nam podsuwa co „powinno być", lecz także jak powinno się to stać. Innemi słowy treść naszych przekonań ideowych powinna i tak się zdarza, podsuwać nam jakiemi metodami i jakiemi środkami to „powinno być" zrealizujemy. A więc charakter wyobrażeń o przyszłym ustroju zawiera w sobie także charakterystykę metod i środków jakiemi przyszły ustrój budować chcemy.

Na jakich pierwiastkach duszy ludzkiej zakładać zręby przyszłości? Oto pytanie jakie sobie muszą postawić wszyscy, którzy mają ambicje tworzenia nowej rzeczywistości. Muszą oni dać sobie samym na to odpowiedź. Czy wielkie procesy socjalne wyłaniają się jako produkt walki klas, czy jako przeciętna powszechnych interesów jednostkowych prących w określonym kierunku w walce o byt, czy może jako wynik etycznych i intelektualnych tęsknot za lepszą przyszlością? Który z tych czynników wziąć pod uwagę, względnie który z nich najsilniej zaważyć może na szali? Odpowiedź na to pytanie będzie równocześnie preliminowała dobór środków w walce o jutro.

Na czem budować, na altruizmie czy egoizmie? Zagadnienie to w sferze filozofji jest jasne, szczęście grupy jest szczęściem jednostki, szczęście jednostki szczęściem grupy, naogół. Jednak w sferze czynu, realizacja zamierzeń jest skomplikowana i pryncypjalnie, jednostronnie ujęta może stać się przyczyną błędów i niepowodzeń. Mnóstwo klasycznych i pouczających przykładów dostarczyło nam budownictwo państwa radzieckiego. Ileż razy musiano metodę budowania na altruistycznych pobudkach omijać. Pierszy krok dał przecież sam Lenin przez politykę Nepu. On też wyraźnie powiedział, że kollektywizm o tyle będzie miał szanse trwałości, o ile zdoła zespolić z sobą interes chłopa. Tak więc kwestja ta dla zwolenników socjalizmu w jakiejkolwiek jego formie jest kapitalna. Szczególnie w państwach Europy. Na tym obszarze społeczeństwa rządziły się i jeszcze rządzą zasadami liberalizmu gospodarczego, interesu jednostkowego. Budownictwo ustroju uspołecznionego napotka tu specjalnie na szereg trudności stąd właśnie wynikających. Całkowity przeskok od motywów interesu własnego do motywacji skłaniającej do działania w myśl interesów grupy jest psychologicznie wykluczony. Do tego sposobu myślenia a co ważniejsze działania, człowiek musi być wdrożony stopniowo. Jego wybujały indywidualizm, który w dziedzinie gospodarczej narobił tyle spustoszeń musi być przemieniony, przekutą musi być jego psychika w duszę czującą kategorjami społecznemi, altruistycznemi właśnie w jego interesie, w interesie jego egoizmu. Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że podjęcie próby przebudowy naszego ustroju rolnego na kollektywny, byłoby walką beznadziejną. Byłoby gigantyczną walką o przemianę duszy jednego pokolenia na inną zupełnie. Byłoby to wypowiedzenie wojny historji i jej dziedzictwu. Takich rzeczy nie dokonuje się w przeciągu jednego nawet wieku. Liczenie się z możliwościami i środkami, planowe i kolejne kruszenie bastjonów wroga, to najwalniejsza zapowiedź i pewnik zwycięstwa.

Z pomiędzy całej różnorodności programów gospodarczych, syndykalizm pojęty jako organizacja i przemiana państwa politycznego w państwo gospodarcze najlepiej tym postulatom odpowiada. Syndykalizm tak pojęty to uspołecznienie interesu prywatnego, to jego stopniowa przemiana w altruizm, to umiejętne skierowywanie go w koryto potrzeb zbiorow. Syndykat może być tem najważniejszem narzędziem, tym najskuteczniejszym środkiem walki z prywatą. Fabryka, czy wspólnota wiejska czy inna instytucja produkcyjna, będąca własnością grupy przy tym warstacie pracującej wytworzy wspólny interes pracującej grupy i pracującego zawodu. To częściowe uspołecznienie interesu prywatnego, bynajmniej nie usunie całkowicie walki pomiędzy grupami, w tej płaszczyźnie będzie ona aktualna dalej. Stworzy ona jednak silniejsze poczucie solidarności, bogaty zadatek na przyszłość, uczyni wyłom w egocentrycznie egoistycznej psy-

chice wytwórcy, wyłom przez który wedrzeć się będą mogły nowe nieznane mu dotąd pojęcia i impulsy etyczne.

Zaś walka grup produkcyjnych przy mądrze zbudowanym aparacie przedstawicielstwa i sądownictwa dla spraw zawodowych może z jednej strony wybitnie stracić na ostrości tarcia a z drugiej być czynnikiem pobudzającym i twórczym. Przy odpowiedniej zaś taktyce organów reprezentujących i politycznych mogą być stale wyławiane i wykorzystywane momenty współdziałania i zacieśniania węzłów we współpracy odpowiednich grup zawodowych co czynnik socjalny ugruntuje i wzmocni. Podział ról może znów powrócić do normy. Państwo przestanie być machiną biurokratyczną, mielącą na trociny wszelakie sprawy. Aparat administracyjny jako polityczny może być ograniczony do właściwych mu spraw. Syndykat jako samodzielna jednostka gospodarcza, kalkulująca sposobem kapitalisty z konieczności zwiąże z sobą wytwórcę mocą wspólnego interesu. Jego inicjatywa przedsiębiorczość i ruchliwość będzie utrzymana, będzie miała przed sobą zawsze pole do popisu. Biurokratyzm i martwa rutyna z racji techniki i organizacji pracy i zarobkowania nie będą miały tam miejsca. Zalety syndykalizmu leżą w jego praktyczności życiowej, w jego gospodarczej i psychologicznej prawdzie. Państwa współczesne walczące z kryzysem coraz głębiej i nieuchronnie zapadają w bagno etatyzmu, ponosząc wszystkie jego opłakane konsekwencje. Niemożliwym jest nawrót do liberalizmu, nietylko z racji ideowych ale i faktycznych stosunków politycznych i gospodarczych w poszczególnych państwach i w skali międzynarodowej. Jedynym możliwym programem, to syndykalizm. Państwo współczesne po długich błądzeniach i wstrząsach musi nieuchronnie wkroczyć na tę jedynie możliwą drogę. Chodzi tylko o to, by odbyło się to z oszczędzeniem społeczeństwom jak największej ilości krzywd i zawodów. By państwo nie zostało do tego stopnia wycieńczone i spauperyzowane, że zostałoby mu tylko widmo katastrofy i załamania. Niezrozumienie tych problemów, względnie niewłaściwe ich ujmowanie mści się na nas srogo. Dotkliwe skutki i niewątpliwe wady etatyzmu powodują odżegnywanie się od wszelkich „socjalistycznych“ prób i programów. Tymczasem syndykalizm to samodzielność, to samorząd, decentralizacja lecz produktywna koncentracja. To wykorzystanie egoizmu jednostki dla spraw grupy, to likwidowanie go przy jego własnej pomocy i jego własnemi środkami. To wreszcie zespolenie państwa organiczne w jeden harmonijnie funkcjonujący twór — państwo gospodarstwo.

Syndykalizm to pomost wiodący od jednostki do grupy, od grupy do całości.

„Świadoma klasa robotnicza organizuje całe moralne i umysłowe życie narodu, broni jego samoistności nazewnątrz, umacnia. rozwija i kształtuje jego życie“. *(St. Brzozowski).*

MŁODA MYŚL MORSKA

Rozmowa z Szefem pracy i propagandy Zarządu Głównego Akad. Związku Morsk.

Podczas swojego ostatniego pobytu w Warszawie, zamieszkałem u b. prezesa Okręgu Krakowskiego Z. P. M. D. kol. Fr. Ursus Siwiłły. Stąd też „długie, nocne rodaków rozmowy“ obracały się około spraw organizacyjnych i krakowskich.

Jedną z takich rozmów sprowadziłem na temat Akademickiego Związku Morskiego R P., którego kol. Ursus Siwiłło jest jednym z założycieli i czynnych kierowników. Byłem ciekaw w jakim kierunku pójdzie praca i rozwój A. Z. M., o którym coraz więcej słychać nie tylko w społeczności akademickiej, ale i wśród starszego społeczeństwa.

Oto niektóre uwag kol. Siwiłły.

— Przystępując do zorganizowania Akademickiego Związku Morskiego, zdawaliśmy sobie sprawę, iż rzucenie na teren akademicki ideologji choćby najwznioślejszej, bez próby specyficznego jej ujęcia i zaszczepienia w ten teren, może przejść i skończyć się tak szybko jak to już w wielu wypadkach miało miejsce. Idea morza, niewątpliwie w chodzi w krew społeczeństwa polskiego i coraz bardziej powszechnemi stają się hasła Ligi Morskiej i Kolonjalnej, ale każda idea, choćby najwznioślejsza, wymaga umiejętnego zaszczepienia. Stąd też to ujęcie ideologji A. Z. M., stwarzające ze Związku nowy typ organizacji społecznej, nieznanej jeszcze w Polsce, sportowo-ideowej. Połączenie bowiem czynnika sportowego, który sam w sobie nie może być celem, z czynnikiem ideowo-wychowawczym to mojem zdaniem, najważniejszy „wynalazek“ A. Z. M., zapewniający mu dynamikę rozwojową. W tych ramach można już modulować ideologję, przystosowując ją do polskiej racji stanu i wnosząc w nasze życie państwowe, nowy wiew — młodej myśli morskiej.

Bo jest faktem bezspornym, iż powstanie A. Z. M. jego prace i penetracja ideowa, to data obudzenia się młodej myśli morskiej.

— O ile mi wiadomo, to A. Z. M. kładzie bardzo silny nacisk na przeszkolenie żeglarskie swoich członków?

— Tak, jest to jedno z elementarnych naszych założeń, przekształcenie psychiki młodego pokolenia szczurów lądowych, na psychikę narodu żeglarzy, ale nie jedyne, mamy szlachetną ambicję wnoszenia i na

sobowości, oto postulaty i przykazania „Nowej Kobiety“.

Nie chce ona być kwiatem, ptakiem, demonem, czy aniołem, ani jakimkolwiek okazem flory czy fauny, nie chce więcej już siedzieć na tym zaszczytnym, a niewygodnym ołtarzu, na którym ją posadziła kultura chrześcijańsko-feudalno-kapitalistyczna; od kadzideł zachwytów w głowie jej się mąci, od złorzeczeń czuje się chora. Chce wreszcie być zwyczajnym człowiekiem, chce decydować sama o sobie, myśleć sama za siebie i czuć jak się jej podoba. Nie pragnie naśladować mężczyzn, bo wie, że jest od nich inna. Ani lepsza, ani gorsza, tylko inna. Ma przed sobą swoją własną drogę, równoległą do dróg męskich i musi ją sama przebyć. Wyzbyć się jej trzeba pewnych przywilejów, wielu wad (o nich sama wie najlepiej). Ale czy odrzucenie tych naleciałości zmieni jej rzeczywistą naturę ? Nie, bo przecież matką zawsze zostanie. Wszystko inne, a więc i owa osławiona „słabość“ „kłamliwość“, ów „fałsz niewieści“ to blaga 18. i 19. wieku. Ta blaga i wymysł katastrofalnie zaciążyły nad wychowaniem kobiet. Jeśli się doda do tego piękną maksymę, że jedyne szczęście kobiety to miłość i dzieci, trudno się z tego wszystkiego wydobyć. Miłość ? Co za szaleństwo uzależniać całe szczęście swoje od drugiego człowieka, tak samo niedoskonałego jak i ją. Przegrana widoczna z góry. A dzieci ? Dzieci są koniecznością instynktu i szczęściem dopóki są małe. Dorosłe, to już nie dzieci, — to ludzie, jakżeż często zupełnie obcy!

Szczęście może znaleźć tylko w ulubionej pracy, w walce ze sobą i światem zewnętrznym, w wolności, w poczuciu własnej siły i odrębności i w zgodzie ze samym sobą — dlatego też i druga teorja mówiąca o harmonijnem dopełnianiu się równorzędnych czynników, mężczyzny i kobiety musi być odrzucona. Taka harmonja jest czemś niesłychanie rzadkiem. Opiewana przez najstarsze legendy i przez największych poetów świata, zamąciła ludziom zdrowy sąd o tej sprawie. Normalnie nie ma mowy o takiem przymierzu między ludźmi. Lojalność, koleżeństwo, współczucie, oto bardzo piękne rezultaty, które można osięgnąć. Trzeba zawsze pamiętać o odrębności mężczyzny i kobiety, liczenie na niezwykłe porozumienie się wewnętrzne musi zawieść.

Tak więc „Nowa Kobieta“ ma być czemś odrębnem od mężczyzny, ma być samodzielna i wolna, posiadająca równe prawa do pracy i życia jak on. Uwolniona z więzów dzięki Pracy, która dała jej niezależność i wolność, traktować będzie pracę nie jak coś pobocznego, ale wypełni nią sobie życie. Praca, tylko praca da jej pogodę i zadowolenie, nauczy ją dobrze wychowywać młode pokolenie, przetrwać wszelkie przeciwności losu. Praca jej, kto wie ? może będzie cegiełką w budowie lepszego jutra ludzkości.

Zagadnienia emigracji polskiej.

WŁAD. ZACHARJASIEWICZ.

Nowe drogi wychodźctwa polskiego.

(Po utworzeniu Światowego Związku Polaków).

Emigracja polska i mniejszości rozsiane na obcych półkulach tworzą potężną cyfrę bo ośm miljonów t. j. 1/4 część całej ludności Polski.

8,000.000 Polaków Zagranicą to potęga równa prawie ilości mieszkańców takich państw jak Węgry, Belgja, Holandja, a więcej niż ludność 20 mniejszych państw Europejskich jak Grecja, Szwecja, Szwajcarja i t. d.

Problem Polonji Zagranicznej dorównujący swą wagą i ciężarem gatunkowym innym zagadnieniom Polski współczesnej, długo czekał zajęcia się nim. Po odzyskaniu niepodległości zapomniano, że na Obczyźnie w każdym niemal zakątku świata czuwa na straży naszych interesów polski emigrant — zapomniano, że polski robotnik w krwawym pocie czoła wykonując nieraz najcięższą pracę, pracę najmity niewolnika — niesie poszanowanie dla pracy polskiego chłopa i robotnika.

Zagadnienie Polonji Zagr. wykreślono poprostu z dziedziny zainteresowań państwowych.

Stan ten uległ radykalnej zmianie po przewrocie majowym. Przewrót majowy niosący nowe wartości do mrocznej rzeczywistości polskiej, postawił to zagadnienie w płaszczyźnie doniosłych i wymagających dużego wysiłku zadań.

Miejsce rozbitego rozproszkowanego żywiołu polskiego zagranicą, zajęła skonsolidowana i zorganizowana w *„Związki narodowe Polaków“* w poszczególnych państwach, Polonja Zagranicą. Na terenie państwa polskiego panował nie mniejszy chaos, blisko 30 organizacyj „opiekowało się“ Polakami na obczyźnie. Kres temu położyło utworzenie *Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą*, jako jedynej organizacji będącej łącznikiem Polonji Zagranicznej z Macierzą, oraz wyrazicielem interesów polskiego wychodźctwa. Równolegle do pracy pro-

wadzonej przez Radę Org. na terenie zagranicznym szło budzenie zainteresowania w Macierzy, losami najbliższych naszemu sercu rodaków. I dziś już możemy patrzeć na te zadania z perspektywy doniosłych rezultatów jakie podjęte wysiłki przyniosły. Może proporcjonalnie do ilości włożonej na tym terenie pracy i jej wyników nie mówi się o tem tak dużo, a może i nie pisze — ale kto zetknął się z tym terenem ten zrozumie ogrom dokonanego dzieła.

Rokiem przełomowym był rok 1929. W tym to roku odbywa się *Pierwszy Wielki Sejm* najwybitniejszych działaczy polskich ze wszystkich prawie środowisk emigracyjnych i mniejszościowych (ziem etnogr. i histor. polskich, obecnie poza granicami) by radzić nad losami wychodźctwa polskiego. Podniosły nastrój i głęboka harmonja jakie towarzyszyły historycznemu zjazdowi były zapowiedzią nowej ery w rozwoju stosunków Polonji Zagr. z Macierzą.

Drugi Walny Zjazd Polaków z Zagr. odbywający się w rocznicę 20-to lecia wymarszu I kadrowej stał się Wielkim Czynem Polski Niepodległej. Zapoczątkowane na I Zjeździe dzieło koncentracji wychodźctwa znalazło swój ostateczny wyraz w utworzeniu *Światowego Związku Polaków*, w historycznym dniu 10 sierpnia b. r.

Przekształcenie Rady Org. w Światowy Związek Polaków, stanowi ostatnią cegłę w rozwiązaniu problemu zorganizowania i zespolenia z Macierzą miljonów wychodźców polskich rozsianych po całej kuli ziemskiej.....

Ale nie należy zapominać, że czwarta część Polonji Zagr. to Młodzież. Dwa miljony młodzieży, to ten element, na którym oprze się praca w przyszłości, i od którego hartu i wytrwania zależeć będą losy Polonji Zagr. Tę wybitną rolę młodych ocenił należycie I Zjazd Polaków Zagran. poświęcając znaczną część obrad zagadnieniom młodzieży, a przedewszystkiem kwestji szkolnictwa polskiego zagr. jako zasadniczego warunku wychowania młodzieży w poczuciu przynależności do narodowości polskiej.

Na odcinku młodzieżowym rezultatem I Zjazdu było utworzenie *Koła Opieki nad Akad. Polsk. Zagran.* którego zakres został w roku ubiegłym rozszerzony wskutek przekształcenia w *Koło Opieki nad Młodz. Polsk. Zagr.* (a więc nie tylko młodzieżą akademicką). I również Koło Opieki może się szczycić całkowitem spełnieniem swej roli na tym odcinku. Koło organizowało kursy wakacyjne dla młodzieży polskiej z Zagranicy umożliwiało przyjazd na praktyki wakacyjne dla studentów Polaków, zakładało liczne czytelnie, bibljoteki, rozwijało akcję stypendjalną i to tak na studja w Polsce, jak i w ośrodkach emigracyjnych i mniejszościowych. Wydawany organ *„Młody Polak Zagranicą“* jest platformą dla wspólnej wymiany myśli młodzieży polskiej, stale przebywającej zagranicą, umożliwia orjentację w rzeczywistości polskiej i daje pogląd na aktualne problemy państwowe.

Praca na tym terenie postępuje ciągle naprzód dowodem czego utworzenie w roku bieżącym niezależnie od Koła Opieki *„Komitetu Wychowania Narodowego Młodz. Polsk. Zagran.*

Rok bieżący jest przełomowy i na odcinku pracy młodzieżowej. W ramach II Zjazdu Polaków z Zagr. odbywał się *I Zlot Młodzieży Polskiej z Zagr.* Zlot ten był sprawdzianem owocności wysiłków podjętych na tym terenie. Na Zlot przybyła młodzież z najdalszych zakątków świata. Wielu uczestników widziało po raz pierwszy swoją Ojczyznę, to też z prawdziwym entuzjazmem i zarazem poczuciem dumy z przynależności do wielkiego Narodu Polskiego, podziwiało twórczy dorobek Odrodzonej Ojczyzny. Z ust naszych braci dowiedzieliśmy się o powodzeniach i kłopotach z jakiemi stykają się w codziennych swych zmaganiach. Ze swej strony nie pozostaliśmy dłużni, przedstawiając im cały nasz bogaty dorobek organizacyjny i ideowy. *Młodzież Polska z Zagr. przekonała się, że młode pokolenie żyjące w Ojczyźnie ożywia głęboki nurt ideowy, że to pokolenie coraz wyraźniej kształtuje swe oblicze i myśli o zbudowaniu Lepszego Jutra na nowych trwałych i mocnych podstawach realizujących naczelny postulat sprawiedliwości społecznej.*

Wymiana myśli z młodzieżą w Polsce stworzy zapewne szersze podstawy i nowe horyzonty w ich pracy, dotychczas przeważnie tylko kulturalno-oświatowej.

W swej wędrówce po Polsce, zapatrzeni i zasłuchani w rytm pracy i czarnych rąk wykuwających w pocie dnia codziennego Nową Polskę, poznali cały nasz dorobek kulturalny i cywilizacyjny i zrozumieli, że Polska jest dziś czynnikiem z którym muszą się wszyscy liczyć.

Zetknięcie się z żywym organizmem Polski zwiąże ich jeszcze ściślej z Macierzą i da im silniejsze podstawy do odpierania kłamstw i fałszerstw fabrykowanych przez wrogą nam propagandę.

Skierowanie zwrotnicy na młode pokolenie, które znalazło swój wyraz w utworzonym ostatnio *Wydziale Młodzieżowym przy Światowym Związku Polaków* zapobiegnie napewno już w najbliższej przyszłości brakowi odpowiednio zaawansowanych ludzi do pracy wśród Polonji Zagr. przysparzając jej kadry zdrowych i dobrze wyszkolonych przodowników na niwie narodowo-społecznej — znających doskonale swój teren.

Wysiłek podjęty na terenie Polonji Zagranicznej to naprawdę wielki czyn Polski Pomajowej.

Ugrupowania radykalne decydują o postępie społecznym.

Kronika.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej

w okresie feryj wakacyjnych brał czynny udział w przyjęciu Zlotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy, a przedewszystkiem zgłosił swój akces do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian. Szereg Koleżanek i Kolegów naszego Związku poświęcało bezinteresownie swój czas pracując w różnych Sekcjach Komitetu.

Nowa placówka Z. P. M. D.

powstała w czasie feryj wakacyjnych w Częstochowie. Zarząd z kol. Śliwą Józ., jako Prezesem na czele. Rozwinął od początku intensywną działalność, a liczba ponad 60 członków w pierwszych miesiącach istnienia świadczy o popularności naszej ideologji.

Zmiany w Zarządzie Związku Pol. Młodz. Demokr.

W związku z ukończeniem studjów kilku członków Zarządu naszej Organizacji i powołaniem innych do służby wojsk. został utworzony nowy Zarząd Związku Polsk. Młodz. Demokratycznej w następującym składzie:

Zacharjasiewicz Władysław — Prezes. Pykosz Zbign. — Wicepr. ideowy, Merker Wilhelm — Wiceprezes Organizacyjny, Brunerówna Jadwiga — Sekretarz, Mazurkówna Janina — Skarbnik, Sierosławski Włodzimierz — Przewodniczący Sekcji Prasowej, Leśniodorski Bogusław — Przewodniczący Sekcji Propagandowej, Nowacki Tadeusz — Przewodniczący Sekcji Robotniczej, Musiał Jan — Przewodniczący Sekcji Mobilizacyjnej, Sokołowska Jadwiga — Przewodnicząca Sekcji Koleżanek, Łyczko Michał, Żółkoś Eugenjusz i Roppel Leon — Zastępcy członków Zarządu.

Cykl referatów ideowych.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej organizuje w październiku i listopadzie b. r. cykl referatów ideowych z następującym programem: 1) „Młodzież bez pracy“; 2) „Początek i rozwój kapitalizmu“; 3) „Jednostka wobec społeczeństwa a narodu“; 4) „Kryzys liberalizmu i demokracji liberalnej“; 5) „Faszyzm i komunizm“; 6) „Problem spółdzielczości“; 7) „Założenia syndykalizmu“; 8) „Program socjalny na najbliższą przyszłość“.

Referaty odbywają się każdego tygodnia w poniedziałek. Początek o godz. 19 (7 wiecz.). Po referatach dyskusja. Koleżanki i Koledzy chcący zapoznać się z naszą ideologją winni brać udział we wszystkich referatach. Obecność członków kandydatów bezwzględnie obowiązkowa. Równolegle odbywać się będą prace w sekcjach: robotniczej i wiejskiej, oraz w sekcjach: terenów akademickich i koleżanek. Bliższe szczegóły co do pracy w tych sekcjach podane będą w komunikacie wewnętrznym Z. P. M. D.

Zebranie Koła Z. P. M. D.

na Akademji Górniczej w Krakowie odbędzie się w pierwszych dniach października b. r. Bliższe szczegóły zostaną podane w osobnym komunikacie.

Biuro informacyjne Z. P. M. D.

W związku z rozpoczęciem roku akademickiego Związek nasz zorganizował Biuro Informacyjne w sali Nr. 39, I. p. Coll. Nov. (naprzeciw schodów). Wyczerpujących informacyj udzielają członkowie Z. P. M. D. z wszystkich Wydziałów U. J. Biuro otwarte codziennie od godz. 9—13.

Zebranie Sekcji Wiejskiej

odbyło się dnia 29. IX. b. r. w lokalu Z. P. M. D. Niezwykle ciekawy referat p. t. „Obozy pracy“ wygłosił kol. Bajorek.

Dyżury Prezydjum

odbywają się codziennie między godz. 18,30—20,30. Dyżury Sekretarjatu odbywają się codziennie w godzinach 18—20, w lokalu Z. P. M. D. przy ul. Smoleńsk 26, I. p.

Organizacje pokrewne.

Organizacja Młodzieży Pracującej.

Wydział Okręgowy O. M. P. urządził w dniach od 10 lipca do 4 sierpnia Obóz wypoczynkowo wychowawczy w Sawlinach k. Limanowej, dla członków Organizacji Okręgu Krakowskiego. Organizacja mimo krótkiego czasu istnienia na terenie Województwa Krakowskiego, bo dopiero od roku objęła swą działalnością całe Województwo, tak że dzisiaj prawie w każdym powiecie posiada conajmniej jedno Ognisko.

W miesiącu kwietniu odbyło się uroczyste otwarcie świetlic w Łagiewnikach i Woli Duchackiej, w których udział wzięły Władze, starsze społeczeństwo i liczne kadry umundurowanej młodzieży. Wydział Okręgowy uprzystępnił swym członkom korzystanie z urządzeń Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie, uzyskując kilkanaście miejsc na urządzanych przez nią kursach.

W świetlicach prowadzono w dalszym ciągu akcję dożywiania bezrobotnej młodzieży, z której korzystało około 700 osób. Akcja werbunkowa do ochotniczych Ośrodków Pracy objęła szerokie rzesze młodzieży z terenów nawiedzonych powodzią dając pokaźną cyfrę około 1000 osób.

Związek Związków Zawodowych. Przy Radzie Okręgowej Z. Z. Z. w Krakowie, powstają sekcje: kulturalno-oświatowa i społeczno-polityczna.

W związku z tem, prosimy kol. którzy chcą zetknąć się bezpośrednio z robotnikami, o wzięcie czynnego udziału w powyższych sekcjach.

Organizacja Młodzieży Powstańczej. W bieżącym miesiącu odbyły się na Śląsku Pierwsze

Dożynki Śląskie, urządzone przez Organizację Młodzieży Powstańczej w Katowicach. Święto to wypadło imponująco i odbiło się szerokiem echem w Polsce. Z okazji tej, wydała wyżej wspomniana organizacja jednodniówkę, w której przedstawiając prawdziwy obraz dzisiejszego życia, stawia za cel każdemu pracę, w którą należy włożyć maksimum wysiłku, by stać się godnym ideologji czynu niepodległościowego powstań śląskich.

Tereny akademickie.

Bratnia Pomoc Stud. U. J.

Bratnia Pomoc Stud. U. J. przeniosła w okresie wakacyjnym swój teren działania do Pławnej i Szczawnicy. Jak co roku kolonje obie cieszyły się wielką frekwencją młodzieży akademickiej a nadzwyczaj sprawne kierownictwo przyczyniło się wielce do tego, że każdy kto choć parę chwil przepędził na kolonji z żalem ją opuszczał.

W czasie feryj zwiedził II Dom Akademicki p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, który z zainteresowaniem wypytywał się o szczegóły dotyczące budowy ostatniego skrzydła budynku.

Bibljoteka Prawników. W Prezudjum i Zarządzie Bibljoteki zachodzi obecnie szereg zmian spowodowanych głównie ukończeniem przez niektórych Kolegów studjów, lub powołaniem ich do wojska. I tak ostatnie dwie ważne funkcje: skarbnika Twa objął Kol. Zb. Pykosz, Przewodniczącego Komisji Naukowej — Kol. B. Leśniodorski, członkowie Z. P. M. D.

Z bież. prac Zarządu Bibljoteki należy wymienić: urządzenie biura informacyjnego na Uniwersytecie, reorganizację działów: Wypożyczalni podręczników i Księgozbioru Naukowego, przygotowywanie przez Komisję Naukową szeregu nowych skryptów; w najbliższych dniach ogłoszone będą wyniku Konkursu Naukowego z ub. roku akadem. i rozpisany nowy.

Kursy żeglarskie A. Z. M.

Akadem. Związek Morski w Krakowie urządza w październiku dwutygodniowy, teoretyczny kurs żeglarski w salach klubowych Polskiej Y. M. C. A., ul. Krowoderska 8. W program kursu, prowadzonego przez instruktora żegl., kpt. W. Stypułę z Gdyni, wejdą specjalne przedmioty morskie, których znajomość jest niezbędną do samodzielnego prowadzenia jachtów pełnomorskich.

Nowy rok Akademicki rozpoczął Ak. Zw. M. zebraniem inauguracyjnem, które odbyło się w dniu 2. X. b. r. w wypełnionej po brzegi dużej sali polskiej Y. M. C. A.

Obecny adres Sekretarjatu: I. Dom Akademicki, ul. Jabłonowskich 10/12, sala nr. 30.

Akademicki Związek Młodzieży Wiejskiej. W czerwcu b. r. został zalegalizowany przez Senat U. J. Akademicki Związek Młodzieży Wiejskiej. Organizacja ta ma na celu skupienie coraz to mniejlicznych szeregów młodzieży studjującej ze wsi dla przysposobienia się do roli przyszłych budowniczych nowej rzeczywistości polskiej pod hasłem „Frontem ku wsi“.

Wpisy do Związku przymuje się w lokalu Związku ul. Zacisze 14, I. p.

Polski Akad. Zw. Zbliż. Międzynarod. „Liga“.

Dyżury odbywają się stale we wtorki i piątki w I Domu Akad. w godz. od 19—20, gdzie przyjmuje się wspisy na członków. Jak wiadomo zarządzeniem Min. W. R. i O. P. „Liga“ została zalegalizowana na terenie akademickim jako organizacja międzyuczelniana z władzami naczelnemi w Warszawie.

Redakcja Kraków, ul. Smoleńsk 26. **Konto P. K. O. Nr. 410.842**

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ: KWARTALNIE 50 GROSZY — ROCZNIE 1·80 ZŁ.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 120 złotych — pół strony 70 złotych — jedna czwarta strony 40 złotych.
Wszelkie komunikaty i informacje nie mające cech ogłoszenia handlowego, nadsyłane przez Stowarzyszenia i Instytucje społeczne drukujemy w miarę możności.

Redaktor odpow.: Jan Mamuszka (Kraków). **Wydawca: Zbigniew Pykosz (Kraków)**

Drukarnia „ORBIS“, Kraków-Dębniki, Barska 41, pod zarządem Pawła Czuja.